

Ma pozew, bo wskazywał tańsze połączenia lotnicze

31 grudnia 2014

Ceny biletów lotniczych nie zależą od dystansu, a serwis Skiplagged.com wykorzystywał to, aby umożliwić kupno tańszych biletów. Teraz stał się celem pozwu.

Każdy, kto choć raz kupował bilet na samolot, wie dobrze, że cena takiego biletu to bardzo płynna sprawa. Może się nawet okazać, że ktoś, kto leci dalej niż my, zapłaci za swoją podróż mniej. Taka polityka cenowa linii lotniczych ma oczywiście zapewnić największe przychody na najbardziej uczęszczanych trasach, ale tę politykę można oszukać.

22-letni Aktarer Zaman uruchomił serwis Skiplagged.com, który służy do wyszukiwania tanich biletów z użyciem sztuczki o nazwie „hidden-city ticketing”. Wykorzystuje ona właśnie to, że cena biletu lotniczego nie zależy od przebytego dystansu. Jeśli lecimy z miasta A do miasta B, możemy zapłacić drożej, kupując bilet na trasie A-B. Tańsze może być kupienie biletu do jeszcze innego miasta (C), pod warunkiem że przewidziany jest postój w mieście B. Innymi słowy, bilet na trasie A-B-C może być tańszy niż na trasie A-B. Trzeba więc kupić bilet do miasta C i wysiąść w mieście B, odpuszczając sobie ostatni etap podróży.

Takie różnice w cenach wynikają z tego, że z reguły droższe są bilety pomiędzy dużymi miastami. Jeśli więc ktoś chce lecieć taniej z Nowego Jorku do San Francisco, może kupić bilet do Lake Tahoe z postojem w San Francisco i odpuścić sobie ostatni etap podróży. Korzystając z tej sztuczki, nie da się zamówić biletu w dwie strony i nie można mieć ze sobą bagażu innego niż podręczny. Często da się jednak oszczędzić, a serwis Skiplagged.com ułatwia znalezienie takich tańszych połączeń.

Teraz serwis Skiplagged.com informuje, że został pozwany przez

linie United Airlines Inc. i firmę Orbitz, która zajmuje się m.in. sprzedawaniem biletów. Pozew trafił do sądu w Chicago. Linie lotnicze zarzucają twórcy serwisu złośliwe i intencjonalne „promowanie zabronionych form podróży”. Trzeba tu zaznaczyć, że linie lotnicze naprawdę tego zabraniają i doświadczeni pasażerowie odradzają częstego stosowania tej metody.

United Airlines i Orbitz przekonują również, że taka praktyka jest wysoce szkodliwa. Nie można się doliczyć pasażerów, co może powodować opóźnienia lotu. Takie sytuacje podobno mogą stwarzać zagrożenia dla bezpieczeństwa. United Airlines i Orbitz przekonują też, że Skiplagged.com to nieuczciwa konkurencja i żądają 75 tys. dolarów za utracone przychody.

Co powie na to Aktarer Zaman? Jego zdaniem wszystko jest legalne. Zaman powiedział też CNN Money, że Skiplagged.com nie przynosi żadnego zysku. Serwis nie umożliwia też robienia niczego, co nie byłoby możliwe bez tego serwisu. Hidden-city ticketing nie jest odkryciem Zamana, ale metodą stosowaną przez wielu ludzi od lat.

Zaman ma świadomość, że udowodnienie swoich racji może być niełatwe bez prawników. Dlatego już uruchomił zbiórkę na walkę w sądzie za pośrednictwem serwisu GoFundMe. Do tej pory ponad 400 osób przekazało na ten cel 9,3 tys. dolarów. W dyskusjach na temat tej sprawy internauci często podkreślają, że nie wierzą, by linie lotnicze martwiły się o bezpieczeństwo pasażerów i uczciwe reguły gry. Martwią się o to, by wyciągać z pasażerów jak najwięcej.

Linie lotnicze mówią, że hidden-city ticketing przypomina zerwanie etykiety cenowej w sklepie i przyklejenie jej na inny produkt. To jest bardzo ciekawe porównanie. To tak, jakby zerwać nalepkę z mniejszej paczki chrupek i nakleić ją na większą. To porównanie nie uwzględnia tylko tego, że w przypadku polityki cenowej linii lotniczych właśnie większa paczka jest tańsza.

Pasażerowie widzą to wszystko inaczej. Oni kupują większą paczkę chipsów, a następnie nie zjadają całej zawartości. W opinii wielu ludzi Aktarer Zaman zrobił po prostu wyszukiwarke większych paczek.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)